

Andrzej Piotrowski *

OSOBOWOŚĆ A TOŻSAMOŚĆ

O PEWNEJ TENDENCJI WE WSPÓŁCZESNEJ SOCJOLOGII INTERAKCJI

Terminy "osobowość" i "tożsamość" mają charakter wieloznaczny. Odnoszą się one do różnych pojęć osobowości i tożsamości zależnie od: (1) teoretycznych założeń poszczególnych dyscyplin humanistycznych i od (2) wewnętrznych zróżnicowań orientacji i stanowisk w obrębie każdej z nich. Ponieważ w takich wypadkach w grę wchodzi rozbieżności problemowe i przeciwstawność charakterystyk przedmiotu¹, przeto każda analiza relacji między tożsamością i osobowością, podjęta z więcej niż jednego punktu widzenia wyodrębniającego określone stanowisko, implikuje porównanie odrębnych języków teoretycznych i skłania do relatywizacji analizowanych koncepcji do reguł i postulatów semantycznych każdego z takich języków.

Tę właśnie konwencję analizy przyjmuję w niniejszej wypowiedzi. Nie będzie więc jej celem ani - jakby powiedział S. Ossowski - "absolutyzacja ocen ważności" przydająca bezwzględną wartość wybranemu stanowisku, ani - jakby powiedział K. Mennheim - próba "przeliczenia kątów widzenia" poszukująca wspólnego mianownika odmiennych perspektyw.

Celem tej wypowiedzi będzie natomiast przedstawienie pewnej tendencji we współczesnej socjologii interakcji. Polega ona na dość radykalnym odejściu od klasycznych koncepcji osobowości i tożsamości rozwijanych w psychologii, psychologii społecznej i psychoanalizie, w socjologii i antropologii kultury, dla których

* Dr, adiunkt w Zakładzie Socjologii Kultury.

¹ S. Ossowski, O osobliwościach nauk społecznych, [w:] Dzieła, t. 4, O nauce, Warszawa 1967, s. 200-205.

to dyscyplin problematyka osobowości stała się w swoim czasie punktem ogniskującym poszukiwania badawcze i dyskusję teoretyczną².

Uproszczony obraz tej dyskusji ujawnia typową drogę formowania się stanowisk pośredniczących między dwoma modelami skrajnymi. W teorii osobowości mamy do czynienia z przejściem od redukcjonizmu naturalistycznego, charakterystycznego dla dawniejszych doktryn frenologicznych, fizjognomicznych, konstytucjonalnych i biologicznych (ortodoksyjny freudyzm), do redukcjonizmu kulturalistycznego i socjologicznego, odmawiającego znaczenia czynnikom wrodzonym i absolutyzującego formatywną rolę środowiska i doświadczeń społecznych. Środek tej skali wypełnia z sukcesem psychologia społeczna, poszukująca na ogół równowagi między naturalnymi podstawami orientacji jednostki, takimi jak: prawidłowości percepcji, pamięć, emocje, motywacja a kulturowe wyznaczniki wartości, opinii, dyspozycji do działań, czyli ogólnie mówiąc - charakteru jednostki jako dynamicznego zbioru cech kształtowanych zwłaszcza w małych grupach społecznych.

W ukształtowaniu socjologicznej koncepcji osobowości zasadniczą rolę odegrała najpierw psychoanaliza kulturalistyczna (Horney, Fromm, Sullivan) i antropologia kulturalna kręgu F. Boasa (Benedict, Kardiner, Du Bois, M. Mead), a potem reakcja socjologicznie zorientowanych badaczy na niedostatki ujęć kulturalistycznych (Linton, Znaniecki, Park, Burgess, Warner i inni). Opozycja wobec Freuda, a także wewnętrzne spory wśród zwolenników ujęcia osobowości w kategoriach kultury i struktury społecznej, doprowadziły do przesunięcia akcentu na społeczne aspekty zróżnicowania kultur i ich wpływ na kształtowanie się osobowości³. Istotne znaczenie miało tu również nawiązanie do przeświadczenia o polimorfizmie społecznego uczestnictwa jednostki zawartego w myśli G. Simmela i W. Jamesa, z których pierwszy posługiwał się pojęciem kręgu społecznego, rozwiniętym następnie przez F. Znanieckiego, a drugi głosił tezę, że "człowiek ma tyle jaźni [selves] społecznych, ile jednostek, które go rozpoznają". A skoro ludzie dzielą się na klasy,

² A. K ł o s k o w s k a, Koncepcje typu osobowości we współczesnej antropologii kulturalnej, [w:] t a ż, Z historii i socjologii kultury, Warszawa 1969, s. 203-294.

³ K ł o s k o w s k a, Koncepcje...; J. S z a c k i, Historia myśli socjologicznej, Warszawa 1981.

"ma on tyle różnych jaźni społecznych, ile jest odrębnych grup osób, o których opinia dba"⁴.

Teoria strukturalno-funkcjonalna w socjologii wykorzystwała te nawiązania w ograniczony sposób, abstrahując zwłaszcza od neokantowskich i pragmatystycznych założeń wczesnego interakcjonizmu. Wprawdzie Mertonowskie pojęcie zespołu ról⁵ osiągnęło granicę możliwości strukturalnego rozczłonkowania roli społecznej, jednak odnosi się ono bardziej do struktury systemu społecznego niż do interakcji, a koncepcja osobowości, implikowana w przeprowadzonej przez R. Mertona analizie wpływu organizacji biurokratycznej na osobowość urzędnika⁶ oraz twórczość T. Parsonsa w tej dziedzinie⁷ to już produkty redukcjonizmu socjologicznego, sprowadzającego osobowość do postaci systemu wyuczonych nawyków kulturowych, przyswojonych w toku socjalizacji i w trakcie przystosowania się jednostek do wymogów trwałych układów sytuacji działania, określanych z kolei funkcjonalnymi wymogami systemu społecznego i normatywnymi wzorami kultury. Prowadzi to do ujęcia osobowości w kategoriach mechanizmów normatywnej kontroli, sprawowanej nad jednostką przez kulturę, kształtującą podmiotowe potrzeby - dyspozycje i kierunki orientacji czynnościowych poprzez narzucenie jednostce systemu znaczeń uprawomocniających jedynie te tendencje, oczekiwania pragnienia i oceny, które wypływają z utrwalonych systemowo wzorów reakcji na przedmioty. Ich wartość katektyczna jest zatem określona całkowicie przez kulturę, do tego stopnia, iż T. Parsons - sięgając wprawdzie do S. Freuda - głosi tezę, że także "Id" podlega strukturalizacji "za pośrednictwem zinternalizowanych relacji przedmiotowych"⁸. Jeśli więc socjologiczna koncepcja osobowości poszła w kierunku odrzucenia niektórych twierdzeń etnopsychologii

⁴ W. J a m e s, Psychology: The Briefer Course, Henry Holt and Co., New York 1910, cyt. za: The Self in Social Interaction, eds. G. G o r d o n, K. J. G e r g e n, Wiley and Sons, New York 1968.

⁵ R. M e r t o n, The Role Set, "British Journal of Sociology", June 1957, przekł. pol. [w:] Elementy mikrosocjologii, red. J. S z m a t k a, Kraków 1979.

⁶ R. M e r t o n, Teoria socjologiczna i struktura społeczna, Warszawa 1982, s. 255-266.

⁷ T. P a r s o n s, Struktura społeczna a osobowość, Warszawa 1969.

⁸ Ibidem, s. 114.

nadużywającej uniwersalistycznych założeń odnoszących się do kultury, to w każdym razie nie zrobiła tego konsekwentnie. W rozważaniach nad osobowością, traktowaną jako podsystem globalnego systemu działań społecznych, rzuca się w oczy właśnie uniwersalistyczny charakter tej relacji⁹. To, czego dokonał T. Parsons zwińczając rozległy nurt badań i teorii dotyczących przejawiania się kultury poprzez role społeczne, można ocenić prawdopodobnie jako wyrafinowany powrót do uogólnionego w ramach socjologii strukturalno-funkcjonalnej poglądu, że osobowość odwzorowuje kulturę. Wprowadzenie kategorii struktury społecznej i w związku z tym wielopoziomowego rozumienia systemu zapewnia wprawdzie możliwość analizy procesów różnicowania się typów statusowych osobowości: pod tym względem orientacja związana z Parsonsem wykracza w istotny sposób poza wcześniejsze koncepcje antropologiczne. Mimo to jednak jej cechą równie istotną jest wiązanie osobowości - ponad wszelkimi możliwymi zróżnicowaniami jej typów - przede wszystkim z kulturą. Co więcej, kulturalizm wydaje się w koncepcji Parsonsa jeszcze bardziej radykalny niż w wypadku teorii etnopsychologicznych. O ile w antropologii kultury osobowość ujmowana jest jako system psychogenetyczny, który podlega ukierunkowaniu i aktywizacji ze strony kultury, lecz nie jest przez nią tworzony¹⁰, to - z uwagi na tezę o strukturalizacji sfery Id przez kulturę i tezę o konformizacji jednostki jako głównej funkcji osobowości względem systemu społecznego i kulturowego - w koncepcji Parsonsa osobowość staje się: po pierwsze, całkowicie produktem kultury, a po drugie tworem zamkniętym, ograniczonym horyzontem przystosowawczych jej wymagań¹¹.

⁹ K ł o s k o w s k a, Koncepcje..., s. 15-16.

¹⁰ R. H. Turner, The Problem of Social Dimensions in Personality, [w:] The Sociology of Personality, ed. S. Spitzer, Van Nostrand Reinhold Co., The Hague 1969.

¹¹ Termin "kulturalizm" jest tu użyty w znaczeniu nadanym mu przez A. K ł o s k o w s k ą, gdy wyodrębnia ona orientację kulturalistyczną w socjologii (por. Socjologia kultury, Warszawa 1981 s. 68-74). Taka interpretacja Parsonsa może być uznana za dyskusyjną, ponieważ określenie wzajemnych stosunków między osobowością, systemem społecznym i kulturą nie jest w jego pracach jasne i konsekwentne (por. K ł o s k o w s k a, Koncepcje..., s. 229-230). Wydaje się jednak, że rozpatrywanie zasad regulatywnych działających w obrębie osobowości oraz oczekiwań związanych z rolami, bez odniesienia do norm, wartości, znaczeń tworzących system odniesień symbolicznych, nie jest możliwe na gruncie jego teorii - inaczej niż w sensie czysto analitycznym. Wynika stąd, że kultura

Nieprzypadkowo zatem w koncepcji Mertona wszelkie formy przystosowania się jednostek do aprobowanych kulturowo celów i zinstytucjonalizowanych środków ich osiągnięcia, poza konformizmem, są traktowane jako odmiany dewiacji¹².

Niezależnie od szczegółowego stanowiska w kwestii czynników kształtujących osobowość, większości psychologicznych, antropologicznych i socjologicznych koncepcji można przypisać pogląd, że osobowość jest trwałą strukturą własności warunkującą stałość zachowania i nadającą jednostce ludzkiej charakter względnie jednolitej całości kształtującej się w pierwszym okresie życia i mało podatnej na zmiany w jego późniejszych stadiach. Większości z tych koncepcji można przypisać tendencję do ujmowania rozwoju w kategoriach, które Anselm Strauss trafnie porządkuje za pomocą następujących metafor¹³:

1. Rozwój jako "bieg po prostej". Zakłada się tutaj, że istnieją ustalone cele finalne rozwoju i normy ich osiągnięcia, jak również narzędzia pomiaru postępu dostępne zewnętrznemu obserwatorowi, oraz że osiągnięcie przez osobnika punktu docelowego oznacza zakończenie procesu rozwojowego.

2. Rozwój jako obróbka "surowego jaja". Możliwości przekształcenia własności wyjściowych stanowią tu zbiór alternatyw, a same przekształcenia nie zmieniają zasadniczych cech surowca. Ugotowane, usmażone czy inaczej jakoś przyrządzone jajo pozostaje jednak jajem, zatem "zasadniczy trzon osobowości ukształtowany zostaje we wczesnym okresie życia, a [...] późniejsze zmiany są odmianami wyjściowej organizacji osobowości"¹⁴.

3. Rozwój jako kształtowanie się "choinki", której pień stanowi główną linię, a gałązki są możliwymi odmianami nieprzystosowania. W przeciwieństwie do poprzednich modeli, charakteryzujących psychologię społeczną, ten odnosi się głównie do psychiatrii, za-

reguluje działania nie tylko poprzez jej aspekty uwewnętrznione na poziomie osobowości, lecz także poprzez określenia znaczeniowe i normatywne, przypisywane układom ról i statusów. Staje się ona w ten sposób nadrzędnym wobec wszystkich pozostałych podsystemów działania narzędziem ich kontroli i definiowania.

¹² M e r t o n, Teoria socjologiczna..., s. 195-254.

¹³ A. S t r a u s s, Mirrors and Masks, cyt. z wyd. The Sociology Press 1959, Free Press, s. 90-93, 132-141.

¹⁴ Ibidem, s. 91.

interesowanej warunkami pojawiania się dewiacyjnych odrośli i stosunkami interpersonalnymi pozwalającymi na właściwy, prosty rozwój pnia¹⁵.

Wydaje się, że taki punkt widzenia przypisać można bez większych uproszczeń także socjologicznym koncepcjom osobowości. Florian Znaniecki, który ustrzegł się skądinąd przed redukcjonizmem socjologicznym traktując osobowość społeczną jedynie jako jeden z aspektów – choć najważniejszy – dynamicznej organizacji całkowitej osobowości kulturalnej, sądzi jednak, że "dążności społeczne rozwinięte w pierwszym okresie życia nadają główny kierunek [...] ewolucji", natomiast "sama zdolność do odchyień [podkr. A. P.] i skala odchyień od wyznaczonego w młodości kierunku ewolucji zależą [...] w znacznej mierze od tego, czy pierwszy okres życia rozwiniął w osobniku dążenia do stałego i przewidzianego biegu życia, czy dążenia do zmiennych i nieprzewidywalnych zwrotów"¹⁶. Z kolei Parsons, przyznając osobowości autonomię "nakazów integracji wewnętrznej", uważa jednak, że po zakończeniu procesu dojrzewania dziecko osiąga już prawdopodobnie identyfikację z czterema podstawowymi typami kolektywów znajdujących się poza jego rodziną orientacji. "Te cztery identyfikacje formują w strukturze osobowości zasadniczą podstawę, na której później budowane są role pełnione przez osobę dojrzałą"¹⁷.

Pojęcie tożsamości występuje w niemal wszystkich, poza behawioryzmem, psychologicznych, antropologicznych i socjologicznych koncepcjach człowieka. Wszędzie tam, gdzie przypisuje mu się posiadanie jaźni jako centrum poznawczej integracji doświadczenia. Pojęciem tym posługuje się Margaret Mead w studium "Kultura i tożsamość"¹⁸, F. Znaniecki w "Naukach o kulturze"¹⁹, także T. Parsons w specjalnym szkicu poświęconym zagadnieniu tożsamości z punktu widzenia całości wypracowanej przez niego teorii²⁰. Problem tożsa-

¹⁵ Ibidem, s. 140.

¹⁶ F. Znaniecki, Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości, Warszawa 1974, s. 115.

¹⁷ Parsons, op. cit., s. 143-144.

¹⁸ M. Mead, Kultura i tożsamość, Warszawa 1978.

¹⁹ F. Znaniecki, Nauki o kulturze, Warszawa 1971, por. zwłaszcza s. 197-262.

²⁰ T. Parsons, The Position of Identity in the General Theory of Action, [w:] The Self...

mości wpływa bowiem bezpośrednio z teorii umysłu, jaźni, poznawczej regulacji działania. Pojawiły się one jako odpowiedź na behawioryzm i na ortodoksyjny biologizm koncepcji Freuda. Ray Holland²¹ analizując ich rozwój w bardzo szerokim kontekście rywalizacji wizji człowieka zawartych we freudyzmie, behawioryzmie i egzystencjalizmie, pokazuje trafnie, jak koncepcja jaźni posłużyła do zmodyfikowania kolejno każdej z nich w kierunku ujęć społecznych i poznawczych, zapoczątkowanych na dobre w filozofii amerykańskiego pragmatyzmu, która oddziaływała na wiele różnych dyscyplin. Ukształtowała ona między innymi interakcjonizm symboliczny, dziedzinę zmierzającą do syntezy psychologii i socjologii na gruncie założenia, że konstytutywnym składnikiem zjawisk społecznych jest świadoma jaźń (self), która jako manifestacja umysłu symbolicznego będącego gatunkową właściwością człowieka, sama z kolei jest produktem społecznych oddziaływań zachodzących w grupach ludzkich. Myśl ta, wspólna F. Znanieckiemu, Ch. H. Cooley'owi, G. H. Meadowi, W. Jamesowi, J. Deweyowi i wielu innym uczonym z początków naszego wieku, wywodzi się prawdopodobnie, a przynajmniej może być wywiedziona z racjonalistycznych przesłanek filozofii XVII i XVIII w. Już Leibniz uważał osobę za "byt myślący i rozumiejący [...] mogący siebie samego uważać za tożsamo" oraz że "samowiedza albo odczuwanie swego ja, dowodzi tożsamości moralnej lub tożsamości osoby"²², zaś Kant przyjmował, że "to, co jest świadome numerycznej tożsamości samego siebie w różnych czasach jest w tych granicach osobą"²³. Między racjonalizmem Leibniza i Kanta a pragmatystycznym racjonalizmem G. H. Meada istnieją różnice bardzo istotne, ta przede wszystkim, że ojcowie interakcjonizmu symbolicznego wywodzą umysł z interakcji ludzkich podyktowanych instrumentalnymi wymogami życia praktycznego, żądającego efektywnych przystosowań do środowiska, a także ta, że wiążą oni podstawy umysłowości z mechanizmem semiotycznym wyrastającym z zachowań kooperacyjnych, wiodących do ukształtowania się intersubiektywnych, jednolitych wzorców reakcji uwewnętrznianych dzięki językowi w posta-

²¹ R. Holland, *Self and Social Context*, The Macmillan Press, Ltd., London 1977.

²² G. W. Leibniz, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa 1955, s. 295.

²³ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, Warszawa 1957 s. 71.

ci procesu myślowego. Jednakże cała orientacja pragmatyczna wykazuje cechy racjonalizmu, które nie muszą stać w sprzeczności z jej postdarwinowskim przekonaniem o roli zachowania w genezie intelektu. Nie negując roli rozumu, a przeciwnie, akcentując jego rozstrzygającą rolę w procesie antropogenezy i funkcjonowania społeczeństwa, pragmatyzm dopisał do racjonalizmu szeroko akceptowany dziś pogląd o biofizjologicznych korzeniach swoiście ludzkich zdolności do organizacji zachowania poprzez proces komunikowania²⁴.

Nie starczy tu miejsca by wnikać w rozbieżności między samymi fundatorami pojęcia jaźni i umysłu symbolicznego, np. między G. H. Meadem i W. Jamesem. Wystarczy powiedzieć, że rozwój tej koncepcji poszedł najwyraźniej drogą uwydatnienia społecznych, interakcyjnych procesów kształtowania się osobowości, w której problem "ja" w relacji do "innych", będących partnerami działań jednostki, stał się osnową nie tylko dociekań filozoficznych, lecz także prób empirycznego opisu tego związku.

Nurt ten jako całość doprowadził do daleko idących modyfikacji teorii osobowości we wszystkich dziedzinach humanistyki. W strukturalistycznej odmianie tej teorii tożsamość jest pojęciem, które pojawia się w związku z próbą wyjaśnienia zasady integracji wymiarów konstytuujących osobowość. W przekształconej pod wpływem koncepcji "self" psychoanalizie kulturalistycznej tożsamość traktowana jest jako wynik syntezy identyfikacji przyswajanych w okresie dziecięcym, dającej jednostce poczucie wewnętrznej stałości i ciągłości (egosynthesis, ego-identity)²⁵, oraz jako jedna z najbardziej przemożnych potrzeb, której brak zaspokojenia wiedzie do alienacji, nerwic, dezintegracji osobowości²⁶.

²⁴ H. Buczyńska-Gariewicz, Znak, znaczenie wartość, Warszawa 1975, s. 51-108, a zwłaszcza s. 77.

²⁵ E. H. Erikson, Growth and crises of the healthy personality, [w:] Identity and the Life Cycle, ed. E. H. Erikson, "Psychological Issues" 1950, vol. 1, no 1.

²⁶ K. Horne, Neurotyczna osobowość naszych czasów, Warszawa 1976; t a ż, Nerwica a rozwój człowieka, Warszawa 1978; E. Fromm, The Fear of Freedom, Routledge and Kegan Paul, London 1942; t e n ż e, The Sane Society, Routledge and Kegan Paul, London 1956; t e n ż e, To Have or to Be?, Abacus 1979; E r i k s o n, op. cit.; E. G. Schachtel, On Alienated Concepts of Identity, "The American Journal of Psychoanalysis", November 1961.

Natomiast koncepcja Parsonsa, sformułowana w artykule napisanym specjalnie dla tomu poświęconego roli jaźni w interakcji, jest rozwinięciem ogólnej teorii osobowości jako subsystemu działania, właściwej całej twórczości tego autora. Tożsamość jest tu ujęta jako wyuczony w procesie socjalizacji "system kodu utrzymywania wzoru" (pattern-maintenance code-system), najbardziej stabilny z prymarnych składników osobowości, służący organizacji, interpretacji i artykulacji znaczeń, bezpośrednio wrażliwy na wskazówki superego, lecz będący "metamotywacyjnym" źródłem kontroli - w cybernetycznym sensie tego słowa - wobec superego²⁷. Jakkolwiek T. Parsons przyznaje, że kombinacja składników tworzących tożsamość jednostki może zmieniać się od przypadku do przypadku, tożsamość pozostaje wynikiem "uczenia się", internalizacji trwałego kodu, a jej indywidualizacja określana jest miarą pojemności macierzy czynników dostarczanych przez system społeczny i kulturę. Talcott Parsons stara się zresztą chwycić pod pojęciem tożsamości dwie rzeczy naraz: treściowo pojęte zbiory znaczeń i wartości wyznaczające pole wyboru identyfikacji oraz formalne, integratywne funkcje tożsamości jako zasady określającej "styl" osobowy w kategoriach np. ekstrawersji i introwersji, autonomii i zależności, itd. Jest to problem obecny we wszystkich bez wyjątku koncepcjach tożsamości i żadna z nich nie ujawnia go na poziomie wyraźnej świadomości analitycznej: jak tożsamość uchwycić zarazem jako treściową autokoncepcję, np.: "Jestem Chińczykiem", "Europejczykiem", "uczciwym człowiekiem", "bankrutem życiowym"; jako integratywną zasadę charakteru, np. we wspomnianych kategoriach ekstrawersji/introwersji i im podobnych par wymiarów; wreszcie jako poczucie numerycznej ciągłości stanów, dzięki któremu jednostka może zintegrować strumień doświadczeń jako całość określoną granicami pamięci.

Istnieje jednak jeszcze inne ważne źródło popularności tej problematyki, ściśle splecione z klinicystyczną orientacją klasycznej psychoanalizy i jej kulturalistycznej odmiany, a także z coraz żywszym nurtem tzw. psychologii humanistycznej (Maslow, Rogers, Jourard, Otto, Perls i in.) oraz z tzw. antypsychiatrią (Laing, Cooper, Esterton, Szasz i in.). Zainteresowanie osobą ludzką w aspekcie jej autonomii wobec kultury i struktur społecznych, oraz

²⁷ P a r s o n s, The Position..., s. 20-21.

warunkami odkrywania prawdziwego "ja", zintegrowanego i niezafałszowanego "rynkowymi" wymogami uczestnictwa w zurbanizowanej, rzeczowej, zinstrumentalizowanej kulturze współczesnych społeczeństw przemysłowych, wiedzie nie tylko do skupienia uwagi badawczej na problemie tożsamości osobowej, lecz owocuje kolejną w historii myśli humanistycznej ideologią personalistyczną, upatrującą - tak jak robili to wcześniej choćby J. J. Rousseau, a u nas Witkacy - zagrożenia dla indywidualnego potencjału życiowego i twórczego jednostki ludzkiej w modernizującym się świecie. O ile jednak Horney, Fromm i większość pozostałych przedstawicieli neopsychoanalizy dostrzega szanse i sens klinicznej terapii odchyłeń od prawidłowego rozwoju, terapii umożliwiającej samospełnienie się jednostki w kulturze, to nurt psychologii humanistycznej pozostaje w nader ostrej opozycji wobec poglądu, że terapia kliniczno-korekcyjna, zakładająca zachowanie w roli społecznej, jest możliwa i owocna²⁸. A także kwestionuje pogląd, że człowiek ma w sobie coś takiego jak stała osobowość²⁹. Idea indywidualności, spokrewniona teoretycznie z zagadnieniem tożsamości pojętej zarazem jako głębokie poczucie bycia odrębną, niepowtarzalną osobą, Kantowskim celem samym w sobie, jak i jako ośrodkiem refleksyjnej i krytycznej samowiedzy, wysuwa się w psychologii humanistycznej na plan pierwszy. Prowadzi ona najczęściej do odrzucenia zasad dyskursu naukowego, wiążanego z nomologicznym wyjaśnianiem prawdziwości rządzących człowiekiem na rzecz dyskursu aktywnego, manifestującego się w działaniu nieskrępowanym ani adaptacyjnymi roszczeniami społeczeństwa, ani wyrastającą z nich filozofią scjentystycznego redukcjonizmu. Nieprzypadkowo nurt ten szuka uzasadnienia w egzystencjalizmie, zwłaszcza Heideggerowskim. Widzi on bowiem istotę społecznego współbycia ludzi w warunkach samorealizacji ich podmiotowości, a nie w podziale pracy różniczkującym funkcjonalne wymagania układów ról społecznych. Nurt humanistyczny w psychologii reprezentuje zatem radykalne odejście od tradycji rozpatrywania osobowości jako zamkniętego systemu cech i mechanizmów determinujących przebieg i efekt rozwoju indywidualności jednostki.

²⁸ J. R. G i b b, Doświadczenia grupowe a ludzkie możliwości, [w:] Psychologia w działaniu, red. J. J a n k o w s k i, Warszawa 1981, s. 198 i n.

²⁹ Ibidem, s. 194.

Analogiczną tendencję, co do ostatecznej kwestii, obserwujemy w socjologii interakcji, jakkolwiek odrzucenie tradycyjnego modelu osobowości nie prowadzi tu na ogół do zdecydowanych, jawnych ujęć personalistycznych. W socjologii interakcji, która odkryła w sytuacji działań swoisty mikrokosmos nie dający się opisać i zrozumieć za pomocą logiki analizy makrostrukturalnej, model stabilnej osobowości po prostu się nie sprawdza. Posiłkując się Simmlowską metaforą "zmienną ogniskową" dystansu poznawczego³⁰, moglibyśmy powiedzieć, że schodząc na poziom sytuacji, bardziej jesteśmy uwrażliwieni na procesy, w których dokonuje się akceptacja, odrzucenie, wysiłek rozumienia, przystosowanie się do warunków lub ich zmiany, niż na ich efekt, który widać z lotu ptaka w postaci wyłobionych kolein ładu społecznego, podziału pracy lub nieśmiertelnych Durkheimowskich wskaźników anomii społecznej, które wykazują regularności niedostrzegalne z "żabiej perspektywy". Socjologia interakcji, zainteresowana regułami uczestnictwa w mniej lub bardziej trwałych stycznościach społecznych, nie chwyta ani nie zamierza chwytać niepodzielnej jedności indywidualum, gdyż byłoby to zadanie dla doświadczenia, a nie dla poznania - jak powiedziała G. Simmel³¹.

Mówię o tendencji, gdyż mam tu na myśli bardzo szeroki prąd myślowy, który kształtował się w opozycji do panującego w socjologii sposobu rozumienia nauki jako procedury redukcyjnego wyjaśniania, lecz który nie tworzy skryształizowanej i spójnej perspektywy teoretycznej. Koncepcje te milcząco albo programowo wypierają się związku z "ortodoksją" socjologiczną, identyfikowaną najczęściej z empirycystycznym schematem narzuconym socjologii przez spuściznę pozytywizmu Durkheimowskiego, wspartą strukturalnym funkcjonalizmem Mertona i Parsonsa oraz modelem badań ilościowych, którym patronował m. in. Lazarsfeld. Trzeba podkreślić że tendencja ta jest zjawiskiem zdecydowanie amerykańskim, że odwołuje się do rodzimej tradycji pragmatyzmu zwłaszcza Meadowskiego, zinterpretowanego w kategoriach bliskich europejskiej socjologii humanistycznej, i że asymiluje z powodzeniem inny produkt myśli Starego Kontynentu, a mianowicie fuzję niektórych założeń fenomenologii Hus-

³⁰ G. Simmel, Socjologia, Warszawa 1976, s. 8-10.

³¹ Ibidem, s. 7.

serla i socjologii Webera, rozwiniętej w Stanach Zjednoczonych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych przez Alfreda Schutza.

Interpretacja myśli Meada miała charakter dwutorowy, usprawiedliwiony ambiwalencją samego dzieła Meada. Dla potrzeb badań empirycznych niektórzy z kontynuatorów tego dzieła zredukowali swe zainteresowania do tych jedynie aspektów interakcji symbolicznej, które mają charakter mierzalny, nadający się do tzw. operacjonalizacji. Pociągnęło to za sobą jednak przemieszczenie ich ujęć, w tym także koncepcji osobowości w kierunku zbieżnym z zarysowaną wyżej orientacją strukturalistyczną. Jeśli P. Ruszkowski³² przypisuje interakcjonizmowi symbolicznemu ogólny pogląd, że osobowość jest wielością ogólnych i specyficznych identyfikacji jednostki w kategoriach cech i ról społecznych, a tożsamość to ogół autokonceptji przyswajanych przez jednostkę dzięki procesowi podejmowania ról (role-taking), to określenia te wydają się zarazem trafne i nazbyt upraszczające, spłaszczające rzeczywiste zróżnicowania, które w ramach tego kierunku trudno uznać za drugorzędne. Bliższa charakterystyka stanowisk wyróżniających się w tym nurcie prowadzi do wniosku, że teorii osobowości można szukać jedynie w poglądach M. Kuhna i zwolenników zapoczątkowanego przez niego programu empirycznych badań nad tożsamością.

Manford H. Kuhn, czołowy przedstawiciel tzw. Szkoły z Iowa, wyraźnie akcentuje stałość, względną stabilność układów autokonceptji. Używając zamiennie terminów "tożsamość" i "postawa wobec samego siebie" (self-attitude), stosuje on wraz z T. McPartlandem procedurę zwaną Testem Dwudziestu Stwierdzeń, opartą najwyraźniej na założeniu, że znajomość autokonceptji jednostki pozwala wnioskować o jej sytuacyjnych tendencjach do działania w sposób zasadniczo zgodny z ich charakterystyką treściową i hierarchią, która z kolei także charakteryzuje się znacznym stopniem strukturalnej trwałości³³. Test ten jako żywo przypomina analogiczną technikę, znaną jako Q-sort, polegającą na porządkowaniu zbioru atrybutów

³² P. R u s z k o w s k i, Koncepcja osobowości społecznej w symbolicznym interakcjonizmie, mpis pr. dokt. [Poznań 1979], s. 131, 141.

³³ M. K u h n, Self-Attitudes by age, sex and professional training, "The Sociological Quarterly" 1960, vol. 1; M. K u h n, T. M c P a r t l a n d, An Empirical Investigation of Self-Attitude, "American Sociological Review" 1954, vol. 19.

personalnych pod względem ich zgodności lub niezgodności z obrazem własnej osoby. Ponieważ ta druga jest stosowana przez psychologów humanistycznych, można przeto sądzić, że nie tylko interakcjoniści mają kłopoty z deklarowanym uwolnieniem się spod władzy metodologii właściwej krytykowanemu przez nich scjentyzmowi. Test Dwudziestu Stwierżeń, przez jednych z upodobaniem stosowany, przez innych krytykowany³⁴, zdradza mimo wszystko tendencję do ujęcia tożsamości w kategoriach statycznych hierarchii konstruktów, narastających się w toku kariery życiowej jednostki zgodnie z przemianami jej ról społecznych związanych z odpowiednimi grupami rzeczywistego uczestnictwa bądź grupami odniesienia. Taki obraz osobowości mógłby zaakceptować także T. Parsons, i istotnie, jego koncepcja tożsamości, odnosząca się do identyfikacji grupowej i kulturowej osiąganą drogą internalizacji norm i wartości, nie odbiega od propozycji M. Kuhna.

Nie jest to kwestia sprzeniewierzenia się dziedzictwu Meada ze strony zwolenników strukturalnej interpretacji jego poglądów. Proces podejmowania roli ujmowany jest bowiem przez G. H. Meada, zwłaszcza w pracy "Umysł, Osobowość, Społeczeństwo", jako aktywność zmierzająca do uwewnętrznienia uogólnionej perspektywy "innych", oderwanej od specyficznych manifestacji stosunku społecznego. Dzięki niej, uczestnik grupy nabywając zrazu umiejętności odnoszenia się do samego siebie w kategoriach wąskiego zakresu reakcji przedstawianych mu przez najbliższe życiowo otoczenie wychowujące, zyskuje ostatecznie perspektywę ogólnych zasad postępowania społecznego, a więc kompetencję interakcyjną umożliwiającą z jednej strony identyfikację ze społeczeństwem jako całością, a z drugiej strony - refleksyjny dystans wobec norm, zapewniający mu możliwość osiągnięcia samowiedzy i twórczej kontroli własnego postępowania. Podobnie zatem jak T. Parsons, G. H. Mead czyni warunkiem uspołecznienia organizmu uwewnętrznienie zgeneralizowanych symboli stanowiących podstawę kultury. A to siłą rzeczy prowadzi do założenia, że uwewnętrznione wzory reakcji, tworząc osobowość,

³⁴ C. W. T u c k e r, Some Methodological Problems of Kuhn's Self Theory, "The Sociological Quarterly" 1966, vol. 7, no 3; M. Z a v a l i o n i, Social identity: Perspectives and prospects, Social Science Information (Information sur les sciences sociales XXI-3) 1973.

muszą być powtarzalne w czasie, tzn. same tworzyć strukturę zapewniającą zachowaniu stałość odniesień znaczeniowych.

Jednakże w myśli G. H. Meada wątek odnoszący się do samowiedzy i innowacyjności, jak również do twórczej kontroli własnego zachowania, jest bardzo ważny, ponieważ - jak mówi A. Kłoskowska - "Mead pragnął [...] nie tylko określić mechanizm i rezultaty socjalizacji, lecz również chciał wskazać jej granice"³⁵. Liczne krytyki nawet ze strony kontynuatorów, dotyczące niejasności pojęcia jaźni podmiotowej, nie powinny przesłaniać faktu, że cała koncepcja działania Meada traci na znaczeniu filozoficznym i socjologicznym, jeśli się ją sprowadza do rozważań nad tymi aspektami działania, które służą wdrażaniu jednostki w ład odniesień grupowych. Z dwu interpretacji, z których jedna pomija znaczenie "ja podmiotowego" dla celów badań empirycznych, a druga szuka w nim istotnego klucza do rozumienia sensu całości tej myśli i próbuje ją nawet odczytać przez pryzmat fenomenologiczny - zwłaszcza na podstawie "The Philosophy of the Act" i "The Philosophy of the Present"³⁶ - ta druga wydaje mi się sprawiedliwsza. Ma ona też licznych zwolenników, wśród których wymienić należy przede wszystkim H. Blumera, R. Turnera, a także A. Straussa, który wprawdzie podkreślał nieoperacyjny charakter wielu pojęć Meada, lecz sam jest współautorem takich prac jak "The Hospital and Its Negotiated Order"³⁷ i "Awareness Contexts and Social Interaction" (razem z G. Glaserem)³⁸, w których wyraźnie nawiązuje do Meadowskiego ujęcia działania w kategoriach otwartej, rozwijającej się refleksyjnie serii aktów: "... w panującej obecnie interpretacji Meada ten rozwojowy aspekt bywa przeoczony, podobnie jego procesualne raczej niż substancjalne ujęcie jaźni. Jaźń jako proces powoduje, że interakcja nie jest

³⁵ A. K ł o s k o w s k a, Behawioryzm społeczny G. H. Meada [Wstęp do G. H. Meada: Umysł, osobowość, społeczeństwo], Warszawa 1975, s. XXVIII.

³⁶ M. N a t a n s o n, The Social Dynamics of G. H. Mead, Public Affair Press, Washington, D. C. 1956.

³⁷ A. S t r a u s s et al., The Hospital and Its Negotiated Order, [w:] The Hospital in Modern Society, ed. E. F r e i d s o n, The Free Press, New York 1963.

³⁸ B. G. G l a s e r, A. L. S t r a u s s, Awareness Contexts and Social Interaction, "American Sociological Review" 1964, vol. 29.

zazwyczaj statyczna lub po prostu repetytywna³⁹. Jeśli zaś zgodzić się na potraktowanie Goffmanowskiego dramaturgizmu, etnometodologii, a nawet socjologii fenomenologicznej za odmiany interakcjonizmu symbolicznego⁴⁰, co osobiście uważam za koniunkcję zbyt daleko idącą, to wszystkie te kierunki bliższe będą H. Blumerowi właśnie niż interpretacji strukturalistycznej. Nie oznacza to, że wszystkie w równym stopniu.

Tendencja do ujmowania jednostki-uczestnika w kategoriach tożsamości staje się tutaj jeszcze bardziej wyrazista, zaś samą tożsamość charakteryzuje się przede wszystkim nie jako trwały układ autokonceptji, lecz jako refleksyjnie - w sensie nieustannej obecności procesu interpretatywnego w identyfikacji znaczeń działań własnych i partnerów oraz aktywnego projektowania linii działań przyszłych - osiągane, negocjowane, czasowe i otwarte "sylwetki" lub wyobrażenia o sobie (self-images), które traktuje się jako zasadniczy proces przejawiania się jednostki w interakcji. Zauważyć trzeba, że stanowisko to, jakkolwiek wyraźnie "sytuacjonistyczne", nie musi koniecznie implikować poglądu o całkowicie astrukturalnym charakterze organizacji doświadczeń jednostki ani o nieistotności strukturalnych ograniczeń nakładanych przez szersze ramy porządku społecznego na sytuacje. Tendencja ta bowiem nie odrzuca założenia istnieniu takich ograniczeń, odrzuca natomiast założenie o deterministycznym związku między usytuowanym oddziaływaniem jednostek a ich położeniem społecznym czy zinternalizowanymi zasobami znaczeniowymi, urabiającymi ich uległość wobec norm i wartości, przymusów i ograniczeń.

Zarówno fenomenologia społeczna, interakcjonizm symboliczny, jak i etnometodologia odkrywają w sytuacyjnym uporządkowaniu działań pewien poziom autonomii wobec tych aspektów społeczeństwa, które socjologowie zwykle ujmują pod mianem struktur i systemów zinstytucjonalizowanego ładu społecznego. Co więcej, struktury ról, statusów i norm instytucjonalnych ujmowane są z perspektywy tej

³⁹ Ibidem, cyt. wg. wyd. [w:] J. G. Manis, B. N. Meltzer, Symbolic Interaction, Allyn and Bacon, Inc., Boston 1972, s. 455.

⁴⁰ Por. B. N. Meltzer, J. W. Petras, L. T. Reynolds, Symbolic Interactionism, Routledge and Kegan Paul, London 1975.

orientacji - którą T. P. Wilson⁴¹ nazwał orientacją interpretatywną - jako powierzchniowa warstwa ładu, będąca wynikiem refleksyjnej pracy umysłu ludzkiego, kierującego się procedurami lub regułami tworzenia bądź przypisywania sensu dziejącym się w sytuacjach zdarzeniach⁴². Istotna różnica, jaka dzieli bardziej strukturalne odmiany całego tego pola koncepcji od ich wariantów bardziej interpretatywnych, polega na przesuwaniu akcentu z procesu rekonstrukcji sensu według uprzednio stosowanych treściowych zasobów znaczeniowych, pozwalających uczestnikom interakcji typifikować aspekty konkretnego doświadczenia, na proces negocjacji sensu, którego wynik traktuje się jako emergentną cechę lokalnego kontekstu działania (por. w tym względzie różnice rysujące się między pracami Blumera, Garfinkla, Zimmermana, Wiedera⁴³ a pracami Denzina, Garfinkla, Bergera i Luckmanna)⁴⁴. Ma to swoje reperkusje w sferze rozważań o jednostce. Nacisk na interpretatywny wymiar obu składników działania, tj. jaźni i sytuacji, powoduje, że te odmiany socjologii interakcji zajmują się raczej "uczestnikiem" niż "osobowością". Założenie o otwartości kontekstów społecznych i refleksyjności jaźni wiedzie do spojrzenia na jednostkę z perspektywy biografii rozwijającej się w czasie i uporządkowanej społecznie dzięki pamięciowym osadom znaczeń, nie zaś dzięki trwałym strukturom reakcji wbudowanym w osobowość przez kulturę. Ralph Turner⁴⁵ nie przecząc możliwości kształtowania się trwalszych autokoncepcji czy ponadsytuacyjnych tożsamości, pokazuje zarazem, jak nieoczeki-

⁴¹ T. P. Wilson, *Normative and Interpretative Paradigms in Sociology*, [w:] *Understanding Everyday Life*, ed. J. D. Douglas, Routledge and Kegan Paul, London 1973.

⁴² A. Cicourel, *Cognitive Sociology*, Penguin Education, Harmondsworth 1973.

⁴³ H. Blumer, *Symbolic Interactionism*, Prentice Hall Inc., Englewood Cliffs 1969; H. Garfinkel, *Studies in Ethnomethodology*, Prentice Hall Inc., Englewood Cliffs 1967; D. Zimmerman, *The Practicalities of Rule Use*, [w:] *Understanding...*; D. L. Wiedera, *On Meaning by Rule*, [w:] *Understanding...*

⁴⁴ N. Denzin, *Symbolic Interactionism and Ethnomethodology*, [w:] *Understanding...*; H. Garfinkel, *Conditions of Successful Degradation Ceremonies*, "The American Journal of Sociology" 1956, vol. 61; P. L. Berger, T. Luckmann, *The Social Construction of Reality*, The Penguin Press 1967.

⁴⁵ R. H. Turner, *The Self-Conception in Social Interaction*, [w:] *The Self...*

wane i nieprzewidywalne zdarzenia mogą doprowadzić do skrajnej re-interpretacji poglądu na własną osobę. Socjologowie skłonni są do przeceniania wpływu stałości środowiska na stabilność zachowań, patrząc na ten związek z punktu widzenia kulturowej determinacji działań - powiada Strauss⁴⁶ - ponieważ kwestia zmienności lub niezmienności osobowej ma charakter symboliczny i rozwiązywana jest na poziomie tożsamości właśnie, a nie na poziomie obiektywnych, tzn. niezależnych od uczestników działań, procesów kulturowych. Żaden zatem z metaforycznych modeli rozwoju nie jest w stanie uchwycić "otwartego, tymczasowego, eksploracyjnego, hipotetycznego, problematycznego, krętego, zmiennego i częściowo tylko ujednoczonego charakteru linii ludzkich działań"⁴⁷.

Jeśli więc przedstawiciele tej orientacji biorą w ogóle pod uwagę kulturową i środowiskową trwałość zasad porządkowania biografii, to są oni skłonni przypisywać jej charakter potencjalnie epizodyczny, a nie strukturalny lub generatywny. Natomiast okoliczności zewnętrzne, takie jak na przykład strukturalne ograniczenia nakładane przez szersze układy życia zbiorowego, stanowią "ekrany" wobec usytuowanych aktywności uczestników, nie zaś trwałe ściany ustanawiające przymus co do wyboru środków kodyfikacji i interpretacji zdarzeń dziejących się w sytuacji⁴⁸. Lub jako ograniczenia nakładane na interakcję przez normy społeczne, np. wymóg prawdomówności⁴⁹, lecz nie jako program determinujący treść, przebieg i konsekwencje działania, ponieważ: po pierwsze - procesy zachodzące na poziomie interakcji symbolicznej i wymiany informacji w ogóle cechują się swoistością nieuchwytną w kategoriach zmiennych strukturalnych z innych poziomów analitycznych⁵⁰, po drugie zaś - charakterystyka zachowania w roli z pozycji normatywnych i strukturalno-systemowych nie jest adekwatna na poziomie "usytuowa-

⁴⁶ Strauss, op. cit., s. 151-157.

⁴⁷ Ibidem, s. 91.

⁴⁸ E. Goffman, Encounters, Penguin University Books 1972, s. 31.

⁴⁹ E. Goffman, Strategic Interaction, 1969, cyt. za wyd. Ballantine Books, New York 1975, s. 36-59, 143-146.

⁵⁰ E. Goffman, The Neglected Situation, [w:] Language and Social Context, ed. Giglioli, Penguin Books, Harmondsworth 1972.

nych systemów aktywności⁵¹ z uwagi na twórczy charakter procesu podejmowania roli, który nie da się opisać jedynie jako uruchamianie uwewnętrznionych reguł nieproblematycznego rozpoznawania "innych" jako nosicieli typowych i trwałych transsytuacyjnie atrybutów ról i statusów. Podejmowanie roli jest jej tworzeniem, powie Ralph Turner⁵².

Charakterystyczną cechą języka tej orientacji jest unikanie terminu "osobowość". Gregory Stone i Harvey A. Farberman⁵³ tłumaczą to jego wieloznacznością oraz strukturalistycznymi konotacjami, którymi jest obciążony. W świetle argumentacji na rzecz interpretatywnego modelu działania ten drugi powód wydaje się zrozumiały. Przejawiająca się procesualnie jaźń, budująca krótko- i długotrwałe tożsamości w zmiennych kontekstach działania, jest innym pojęciem teoretycznym niż osobowość w tradycji psychologii, socjologii i antropologii. Charakterystyka jednostki jako *a k t o r a* nie wyczerpuje się w zbiorze cech osobowości, jeśli się ją ujmuje jako system trwałych dyspozycji do działania⁵⁴. Jaźń i jej tożsamości to - zgodnie z zachowaną tu mniej lub bardziej wiernie linią rozumowania Meada - proces zachowania społecznego. Wnętrze jednostki i domniemane uwewnętrznienia wymogów kultury nie stanowią właściwego przedmiotu teorii i badań żadnej z odmian interakcjonizmu symbolicznego, w przeciwieństwie do psychologicznych i socjologicznych badań nad wartościami i postawami, badań opartych na przeświadczeniu, że określenie cech osobowości ma wartość predyktywną względem zachowania.

Pojęcie tożsamości ma w związku z tym połączyć te aspekty doświadczenia, które tradycyjnie łączyło się z osobowością właśnie, oraz te, które socjologowie odnosili do atrybutów strukturalnego

⁵¹ G o f f m a n, Encountres.

⁵² R. H. T u r n e r, Role-Taking, Process versus Conformity, [w:] Human Behavior and Social Processes, ed. A. R o s e, Houghton Mifflin Co., Boston 1962.

⁵³ G. S t o n e, H. A. F a r b e r m a n, The Self, [Wprowadzenie do:] Social Psychology through Symbolic Interaction, eds. G. S t o n e, H. A. F a b e r m a n, Ginn-Blaisdell, Waltham Mass. 1970.

⁵⁴ B. H o l z n e r, The Construction of Social Actors: an Essay on Social Identities, [w:] Phenomenology and Sociology, ed. T. L u c k m a n n, Penguin Modern, Soc. Readings 1978, s. 294.

położenia jednostki w grupie jako statusy i role. Znacznym modyfikacjom podlegało zwłaszcza pojęcie roli społecznej. Nie jest to tendencja zupełnie nowa i właściwa jedynie orientacji interpretatywnej. W psychologii społecznej, w pracach T. M. Newcomba i D. J. Levinsona⁵⁵, a jeszcze wyraźniej w antropologii poznawczej, kwestionowano zasadność wiązania pojęcia roli jedynie z systemem społecznym i elementami jego struktury. Wskazywano na konieczność analizy roli w kategoriach behawioralnych. Ward H. Goodenough proponował także rozpatrywać role i statusy właśnie przy użyciu kategorii stosunku tożsamości, tzn. uporządkowanego sposobu dystrybucji cech statusowych⁵⁶ uruchamianego przez uczestników sytuacji społecznej w zgodzie lub w niezgodzie z kulturowymi wymogami "grammatyczności" komunikacyjnej działania. Równoległe niemal z E. Goffmanem, W. Goodenough posługuje się rozróżnieniem tożsamości społecznej i personalnej, jednakże E. Goffman ściślej wiąże tożsamość społeczną ze statusem⁵⁷. Podobnie czyni R. A. Stebbins⁵⁸. Oba uważają, że pojęcie tożsamości ma szerszy zakres niż pojęcia statusu, pozycji i im pokrewne. Z kolei E. A. Weinstein i P. Deutschberger⁵⁹ oraz M. B. Scott i S. M. Lyman⁶⁰ używają terminów "tożsamość" i "rola" jako synonimów. W świetle scholastycznych niemal sporów, toczonych swego czasu wokół zasad właściwego rozdzielenia zakresu i znaczenia pojęć roli, pozycji i statusu, praktyki wyżej

⁵⁵ T. M. Newcomb, *Social Psychology*, The Dryden Press, New York 1951; D. J. Levinson, *Role, Personality and Social Structure in the Organizational Setting*, [w:] *Sociology. The Progress of the Decade*, eds. S. M. Lipset, N. J. Smelser, New York 1961.

⁵⁶ W. H. Goodenough, *Rethinking "Status and Role" - Toward a General Model of the Cultural Organization of Social Relationships*, [w:] *The Relevance of Models for Social Anthropology*, Tavistock Publications, London 1965.

⁵⁷ E. Goffman, *Stigma*, Prentice Hall Inc., Englewood Cliffs 1963, s. 12.

⁵⁸ R. A. Stebbins, *Studying the Definition of the Situation: Theory and Field Research Strategies*, [w:] *Symbolic Interaction*, eds. J. G. Manis, B. N. Meltzer, Allyn and Bacon, Inc., Boston 1972, s. 338.

⁵⁹ E. A. Weinstein, P. Deutschberger, *Tasks, bargains and identities in social interaction*, "Social Forces" 1963, vol. 42.

⁶⁰ M. B. Scott, S. M. Lyman, *Accounts*, "American Sociological Review" 1968, vol. 33.

pretacyjny, domniemania takie są całkowicie usprawiedliwione. Nie należy jednak tym rozmaitym, na poły ukształtowanym, wyrzekającym się ambicji bycia systematycznymi teoriami próbom alternatywnego myślenia socjologicznego przypisywać wiele. Jerzy Szacki najwłaściwiej lokuje twórczość Goffmana mówiąc, iż nie jest ona "wszechobejmującą wizją życia społecznego"⁶⁷, lecz raczej antropologią współczesnych społeczeństw miejskich. Bywa on zaliczany do interakcjonizmu symbolicznego, a zarazem przypisuje mu się miejsce wśród twórców ruchu etnometodologicznego, czy nawet jego nowszego odłamu, czyli analizy konwersacyjnej. Wskazuje się na narastanie tendencji strukturalistycznych, a nawet socjologistycznych po serii prac, w których dominowała perspektywa interakcjonizmu symbolicznego, tzn. po "Presentation of Self...", "Stigma", "Asylums". Bogactwo modeli pojęciowych, jakimi posługiwał się E. Goffman nader swobodnie: teatr, gra, rytuał, strategia, nie pozwala uchwycić jego błyskotliwej twórczości w zamkniętych kategoriach i chyba nie warto tego robić.

Nie chodzi tu bowiem o redukcję jednostki do Riesmanowskiego człowieka "zewnątrzsterownego", miotanego od sytuacji do sytuacji wymogami aktualnych audytoriów, nie posiadającego przeszłości ni celów przekraczających horyzont poszczególnych sytuacji. Przeciwnie, tożsamość aktualna (self-image) jest zawsze wynikiem interferencji przeszłości, warunków chwili obecnej i projektów kierowanych w przyszłość. Wyrasta więc ona z historii osoby usytuowanej w kulturze i w środowisku społecznym, nie jest jednak biernym produktem ram, w których ta historia narasta. Nurt "negocjacyjny" przedstawia aktywistyczną i interpretatywną wizję osobowości społecznej, a zarazem stara się odkryć uniwersalne własności procesu interakcji, które tę otwartą wizję osoby społecznej tłumaczą. McDermott i Church nie przeczą, że człowiek działa wobec audytoriów niewidzialnych, np. grup odniesienia, lub wzorów osobowych⁶⁸. Podobnie jak A. Strauss i H. Blumer, twierdzą oni, że każda sytuacja jest z zasady zadaniem dla refleksji, co nie oznacza, że do

Basil Blackwell, Oxford 1977; I. Z e i t l i n, Rethinking Sociology, Appleton Century Crofts, New York 1973.

⁶⁷ J. S z a c k i, Słowo wstępne [do:] E. G o f f m a n, Człowiek w teatrze życia codziennego, Warszawa 1981, s. 16.

⁶⁸ M c D e r m o t t, C h u r c h, op. cit., s. 121-137.

samoświadomego rozwiązania, ponieważ refleksyjność odnosi się tu nie do samowiedzy, lecz do wysiłku interpretacyjnego obecnego we wszystkich działaniach społecznych, skoro polegają one na komunikowaniu i informowaniu. Ludzie mogą stwarzać sobie identyczne sytuacje i zachowywać przez to trwałość tożsamości w czasie. Podobnie jak T. Parsons widział przejście między zmiennymi wzoru na poziomie dylematów aktu działania i na poziomie konfiguracji cech osobowości, aż do poziomu własności systemów społecznych, tak R. Turner nie widzi zasadniczej sprzeczności między sytuacyjną grą autoimpresji a uporządkowaniem kierunku kształtowania się długotrwałych sekwencji aktów działań, konstytuujących kulturę⁶⁹. Kultura amerykańska oferuje swoim uczestnikom raczej krótkofalowe perspektywy identyfikacyjne, umożliwiające szybkie i głębokie przewartościowanie autokoncepcji. Jednakże same autokoncepcje tworzą się właśnie w "negocjacyjnej", refleksyjnej interferencji sytuacyjnych obrazów własnej osoby i istniejących już trwalszych wyobrażeń - także normatywnych - o sobie.

Z kolei etnometodologia, najsilniej bodaj podkreślająca interpretatywne aspekty działania, najrzadziej posługuje się takimi terminami, jak "jaźń" i "tożsamość". Bierze się to stąd, że kierunek ten próbuje ugruntować własny język opisu interakcji w pojęciach odnoszących się do procedur formalnych, składających się na "biegłość w języku naturalnym". Erving Garfinkel i Sacks proponowali tę właśnie biegłość traktować jako analityczny przedmiot badań etnometodologicznych poświęconych mówieniu, które jest zasadniczym procesem interakcyjnym⁷⁰. Gdyby poprzestać na takiej interpretacji pojęcia biegłości, mielibyśmy do czynienia z pewną odmianą koncepcji kompetencji komunikacyjnej lub interakcyjnej, biorąc pod uwagę te warianty stanowiska etnometodologicznego, które uwzględniają wymianę informacji niewerbalnej⁷¹. Pewien kłopot stanowi jednak możliwość odczytania "biegłości w języku natural-

⁶⁹ R. H. Turner, *The Self-Conception in Social Interaction*, [w:] *The Self...*

⁷⁰ H. Garfinkel, H. Sacks, *On Formal Structures of Practical Actions*, [w:] *Theoretical Sociology*, ed. J. C. McKinney, E. A. Tiryakian, Appleton Century Crofts, New York 1970.

⁷¹ Cicourel, *op. cit.*

nym" jako rzeczywistego "uczestnika" interakcji⁷². Sugerowałoby to intencję uprawiania swoistego strukturalizmu redukującego ład interakcji do formalnych reguł dyskursu stanowiących o racjonalności mowy: analizując grę w szachy, możemy brać pod uwagę relacje między walorami figur i logikę ich ruchów, abstrahując od właściwości poszczególnych graczy. Sądzą jednak, że istotę stanowiska etnometodologicznego i badań prowadzonych z tego punktu widzenia wyznacza założenie, że "biegłość w języku naturalnym" ma własności tak plastyczne sytuacyjnie, że wytkumaczenie porządku konkretnego przebiegu rozmowy bez odwołania się do konkretnych decyzji uczestników sytuacji staje się niemożliwe⁷³. Co więcej, we wczesnej, przedetnometodologicznej fazie rozwoju poglądów H. Garfinkla⁷⁴, jak i w "drugiej generacji" badań jego następców⁷⁵, problem tożsamości i zasad jej usytuowanego negocjowania pojawia się z całą wyrazistością.

Zmierzając do konkluzji: teorie osobowości uprawiane w sposób klasyczny, tzn. szukające w człowieku trwałych struktur cech wrodzonych i uwewnętrznionych, stanowiących generatywną zasadę zachowania i doświadczania oraz koncepcje opisujące jednostkę jako jaźń rozwijającą w czasie swą biografię, to dwie odrębne perspektywy.

Socjologia bazująca na metaforze systemu ma skłonność do przyjmowania tezy, że raz wyłoniony z interakcji ład systemowy staje się autonomicznym wobec aktualnych działań ludzkich programem, który je determinuje. Metaforze systemu odpowiada tutaj metafory osobowości: wnętrza zagospodarowanego zgodnie z wymaganiami struktury ról, miniatury systemu odzwierciedlającej jego porządek lub anomie. Socjologia bazująca na metaforze dialogu czyni systemowe aspekty działań jedynie otwartym, negocjowalnym śladnikiem skomplikowanej i żywej sieci oddziaływań wzajemnych

⁷² Garfinkel, Sacks, op. cit.; D. Zimmerman, Ethnomethodology, "The American Sociologist" 1978, vol. 13.

⁷³ Por. H. Sacks, E. A. Schegloff, G. Jefferson, A Simplest Systematics for the Organization of Turn-Taking for Conversation, "Language" 1974, vol. 50, no 4.

⁷⁴ Garfinkel, Conditions...

⁷⁵ J. Schenkein, Identity Negotiations in Conversation, [w:] Studies in the Organization of Conversational Interaction, ed. J. Schenkein, Academic Press, Inc. 1978.

między jednostkami, których uspołecznienie polega na zdolności refleksyjnego stosowania wiedzy - a nie nawyku - do rozwiązywania problemów.

O ich kompletność i samowystarczalność należałoby więc pytać od wewnątrz, przez pryzmat odniesień do potrzeb praktycznych, które je powołały mocą ujawnienia języka zdolnego wysłowić odmienne projekty świata społecznego i odmienne rodzaje doświadczenia. Orientacja interpretatywna jest w różny sposób uwikłana w polemikę z tradycją poszukującą możliwości ugruntowania socjologii w nauce rozumianej w kategoriach nomologicznego modelu wyjaśniania i przewidywania dla potrzeb technologicznej kontroli zjawisk społecznych. Widzi ona często w tej tradycji zagrożenie dla wartości indywidualistycznych, ponieważ formy myśli ujmuje ona jako przejawy form życia. Ma rację Arthur Brittan przypisując jej lingwistyczny relatywizm i romantyzm symboliczny⁷⁶, czyli poglądy głoszące, że jaźń i społeczeństwo są współproduktami symbolicznych form działania, a ich korzeń, tzn. język, jest środkiem negocjacji tożsamości i różnic, negocjacji zachodzącej w niezdeterminowanym zewnętrznie procesie interakcji "ja-inny".

Nie jest to jednak orientacja antysocjologiczna. Przeciwnie, proponuje ona tłumaczenie związku między "psychicznym" i "społecznym", między "sytuacyjnym" i "systemowym" w kategoriach ujmujących rzeczywistość społeczną jako otwarty proces interpretatywny, w którym jednostki obdarzone jaźnią konstruują intersubiektywne wzory podtrzymywania i zmiany pragmatycznych zależności między sobą. Sama zaś jaźń ujmowana jest jako produkt kooperatywnych praktyk życiowych, w tym oczywiście i wzorów z tych praktyk zrodzonych.

Andrzej Piotrowski

PERSONALITY AND IDENTITY
NOTES ON A TENDENCY IN MODERN SOCIOLOGY OF INTERACTION

Personality, according to the concept predominant in sociology for a long time, is a relatively stable and fixed - after an individual's maturation - set of socially learned habits, dispi-

⁷⁶ A. Brittan, *The Privatised World*, Routledge and Kegan Paul, London 1974, s. 6-14.

sitions and traits. It is, roughly speaking, a miniature replica of culture and social system's that reflects their order and anomics. This view of human being has been challenged by the modern sociology of interaction, by which it is meant here a whole range of perspectives called the "interpretive sociology", i.e. Blumerian version of symbolic interactionism, Goffman's dramaturgism, phenomenological sociology, ethnomethodology, and some other ideas derived from the former. In short, this approach proposes to conceive human being as a self endowed with intersubjectively valid cognitive-communicative-interpretative procedures and rules that enable the self to understand, project, negotiate and create the social order in situated and locally managed lines of interaction. Instead of the stable and fixed core of habits and traits that are to determine a person's behaviour, the stress is laid here on identity work and temporarily shared agreements that constitute a long term biographical organization of personal experience (self-conceptions based on meanings sedimented in memory) or short-term self-images.

The present paper is aimed at a discussion of developmental paths of these two orientations and their theoretical and philosophical background. They are argued to be distinct and at most points incompatible forms of discourse based on different models of society, action and individual - society relation. Against the view that the interpretive conception of social actor is sociologically defective and limited, the author of the paper argues for its sociological relevance and attractiveness. He points out that in this orientation it is essentially possible to approach personal experiences in their social-cultural orderliness, and to avoid at the same time a structural reductionism that is present in the sociological determinism of the traditional concept of personality.